

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 2,40
hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor.,
rocznie 15 kor. z odroczeniem miesięcznie
2,50, kwartalnie 5,00, półrocznie 10,00, ro-
cznie 20,00, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal.,
kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półrocz. 18, rocznie 36 kr.
do Szwajcarii i Danji Mies. 3,50 h., kwart. 10,50 h., pół. 21 kr. rocznie 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halercy
popołudniowa 4 halerce.

Cena ogłoszeń

Wiersz pięci. lub jego miejsce każdorazowo
Przed tekstem 2 kor., 20 hal., wśród tekstu
2 kor., na tekstem 40 hal., Nekrologi 70 h.,
Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na
wyraz 20 h. W dnie adresowym 4 h., Zate-
mianki na 200 na prow. 2 h., w miejsc 2 h.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

wszo- „Dziś W zastępstwie lekarza farsa w 4
ny — „Dziś W zastępstwie lekarza dramat życiowy w
Złote gwiazdy 2 ch częściach. —

TELEGRAMY.

Ofenzywa Rosyjska już osłabła.

BERLIN 6.7 (tel. wł.) Biuro
lifa donosi: pod datą 4 b. m.
Na froncie wschodnim w
nzywie rosyjskiej już w trze-
dołu walki nastąpiła jej przer-
Bez względu na to, z jaką o-
nie tu rosyjskie dywizje pod-
dzą angielskich i francuskich
perów pędzone są do walki
ewyższa dawne metody car-
go dowództwa. Liczni jeńcy
yjscy, zagarnięci przez nas cie-
się, iż wydostali się z tego
kła walki. Jednogłośnie stwier-
ją oni, iż na tyłach armii ro-
skiej stol kawalerja gotowa w
tej chwili cofających się po-
dzić znowu do ataku.

W dn. 3 lipca na całym
encie rosyjskim ataki zo-
ły przerwane.

Tylko pod Brzeżanami usi-
ali Rosjanie ponowić swe
ki. Straszliwy obraz wiosen-

nej ofenzywy 1916 roku, gdy
padały ciele pułki rosyjskie po-
wórzyl się. Już przed połud-
niem liczne ataki rosyjskie zo-
stały rozbite. O godzinie 1 ej
po południu na nasze stanowis-
ka na północ od kolei Brzeżany
Tarnopol ponownie Rosjanie
skierowali ogień dział najwięk-
szego kalibru. Przed wieczorem
Rosjanie zaatakowali wyżyny pod
Brzeżanami. Jedynym rezulta-
tem tych wielokrotnych ataków,
podejmowanych z siłami og-
romnie przewyższającymi nasze jest
zdobycie przez Rosjan nowego
terenu na szerokości odcinka za-
ledwie jednej kompanji. Ale i
z tych stanowisk zostali Rosjanie
znowu powiększonej części usunięci.

Nasze ataki na rosyjskie sta-
nowiska na zachodnim brzegu
Złotej Lipy i pod Zwyczymem
przyniosły nam jeńców.

czorajszy, wieczorny
komunikat niemiecki.

BERLIN, 6.7 (BK.) Komunikat
niemiecki pod datą 5.7 wieczorem.

Na zachodniej widowni
ojny mała działalność bo-
wa.

Na wschodniej widowni
ojny między Zborowem a
Brzeżanami silna działal-
ność ogniowa.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 6.7 (tel. wł.) Ko-
munikat wojenny rosyjski pod datą
— Front zachodni.

W kierunku Kowla i w okolicy
dki zniszczyły nasze oddziały wy-
dowcze nieprzyjacielskie zasieki
złane, wciągnęły do okopów, wy-
ły obrotów i zabrały jeńców.
jska nasze zaatakowały stano-
ska austriacko-niemieckie na fron-
około Koniuchów i zdobyły po-
siętej walce trzy linie obronne nie-
przyjaciela; zajęliśmy wioskę Koniu-
y i posunęliśmy nasze pozycje aż
połoku Koniuchy. W walkach z
lipca wzięliśmy 164 oficerów i
00 żołnierzy do niewoli i zdoby-

liśmy 7 dział i 7 karabinów maszy-
nowych. Na południe od Brzeżan
zaatakowały nasze wojska po przy-
gotowaniu działowym silnie zabudo-
wane nieprzyjacielskie pozycje i zdoby-
ły takowe po zawziętej walce. Niem-
cy i Turcy usiłowali w przeciwnatar-
ciach odebrać nam nowe pozycje,
przyczem doszło do walki ręcznej.
1 lipca wzięliśmy 9 oficerów i 1700
Niemców, Austriaków i Turków do
niewoli. Kilka naszych oddziałów
poniosło ciężkie straty, szczególnie
w oficerach. Cała liczba jeńców z 1
lipca wynosi 173 oficerów, przeszło
10 000 żołnierzy, zdobyto równocze-
śnie 7 armat i 7 karabinów maszy-
nowych.

Nowy atak powietrzny na Anglię.

II zabitych—36 rannych.

LONDYN, 6.7 (BK.) (Urzędowo)
12 do 14 samolotów bombardowało
rano Harwich. Działa ochronne od-
parły mimo niepomyślnej pogody
nieprzyjacielską eskadrę. Nasze sa-
moloty atakowały nieprzyjaciela, któ-
ry skierował się znowu w stronę mo-
rza. 11 osób zostało zabitych, 36

zranionych; szkody materialne nie-
znaczne.

Dalsze rozruchy żywno-
ściowe w Amsterdamie.

AMSTERDAM, 6.7 (tel. wł.).
Dzienniki donoszą, iż na wyspie Kot-
tenburg w poniedziałek wieczorem
wydarzyły się nowe ekscesy. Policja
musiała rozpraszac tłumy z rewolwe-
rami w rękę. Znowu zabito 4 ludzi
z pośród tłumu, który rzucił się na
policję. Jest dużo rannych. Spalado-
wano wielką ilość sklepów.

Sprawa wymiany jeńców.

HAGA, 6.7. (tel. wł.) Prasowe
biuro w Hadze utrzymuje, że przy-
byli do Hagi delegaci niemieccy
oraz delegaci angielscy, których za-
daniem jest omówić sprawę wymia-
ny obopólnej jeńców wojennych i
internowanych. Kwestji tej powszech-
nie przypisują niemałe znaczenie nie
tylko czysto militarne, lecz i nawet
polityczne.

Wyrób pocisków
w Szwajcarii dla koalicji.

BAZYLEA, 6.7. (tel. wł.) „Bas-
ler Nachrichten” donoszą:
W czasie od 10 do 15 ubiegłe-
go miesiąca komisja angielsko fran-
cuska bawiła w Szwajcarii i zawiera-
ła umowy ze szwajcarskimi fabry-
kami zegarków o wyrób pocisków

dla państw koalicji. Fabryki szwa-
carskie będą miały zajęcia na dwa
lata.

Słynna żydówka Róża
Luksemburg przedstawi-
cielką „polskich”
socjalistów.

SZTOKHOLM 6.7. (B. K.) Ko-
mitet holendersko skandynawski po-
czynił starania o uwolnienie Róży
Luksemburg, by jej umożliwić przy-
jazd do Sztokholmu. Jak „Sozialde-
mokraten” d. nosi obecność jej tam-
że jako przedstawicielki sekcji pol-
skiej socjalnej demokracji okazywa-
łaby się przy obradach polskich so-
cjalnych demokratów potrzebna.

Zatopienie francuskiej
łodzi podwodnej.

BERLIN, 6.7 (BK.) (Urzędowo)
Jedna z naszych łodzi podwodnych
zniszczyła dnia 19.6 na morzu Śród-
ziemnem przy wybrzeżu Tunisu strza-
łem torpedowym wielką francuską
łódź podwodną konwojującą kontr-
torpedowiec.

Zatonięcie angielskiego
okrętu wojennego.

LONDYN, 6.7. (BK.) Admira-
licja donosi: Angielski kontrtorpe-
dowiec starego typu najechał na mo-
rze Północnem na minę i zatonął;
18 ludzi załogi uratowano.

Ofenzywa rosyjska.

(Potężne założenie ofenzywy rosyjskiej. — Zaciekle
bitwa pod Brzeżanami. — Plany rosyjskie. — Walka
o Lwów. — Pierwsze trzy dni ofenzywy. — Lokalny suk-
ces rosyjski pod Koniuchami).

Wiedeń, 2 lipca.

Skrzeponięty po jesiennej ofen-
zywie rosyjskiej front wschodni roz-
gorzał znowu wielką bitwą. Rozpo-
częła się—jak widać z pierwszego
uderzenia wojsk rosyjskich—potężna
ofenzywa rosyjska, która jest ściśle
związana z zeszłorocznymi planami
operacji rosyjskich, zmierzających
bez względu na ofiary do zawiadnie-
cia dwoma pierwszorzędnymi celami
strategicznymi i politycznymi: Lwo-
wem i Kowlem.

Walka o Lwów rozgorzała w
całej pełni. Bitwa pod Brzeżanami
toczy się z niesłychaną zaciętością a
wojska rosyjskie dokładają w niej
wszelkich starań, ażeby w nieznacz-
nym 15 klm. odcinku frontowym
pomiędzy Brzeżanami a Koniuchami
i na południe od Brzeżan wyrąbać
bramę, którąby następnie mogły ru-
szyć na Lwów drogami, torowanymi
już podczas kampanji w pamiętanych

dnach sierpniowych przed trzema
laty. Już pierwsze założenie ofen-
zywy wskazuje, że została ona sfor-
mowana planowo i systematycznie,
że wśród rzekomego chaosu militarnego
sprzęgnięto silnie te wszystkie
ogniwa, które na modłę, francusko-
angielską charakteryzują na wielką
skale zakreślone przedsięwzięcia ope-
racyjne. Uderzyła o front wschodni
armja rosyjska z ogromną siłą. Na
teren, z którego miał wyjść atak,
sztab rosyjski poczynił daleko sięga-
jące przygotowanie: aby ofenzywie
swej zapewnić możność należytego
rozwoju. Na nieznanym odcinku
linji Brzeżany—Koniuchy i na połud-
nie od Brzeżan, skąd atak wojsk
rosyjskich miał ruszyć, zebrał sztab
rosyjski ogromne masy szczególnie
dobrze wyćwiczonych i maturalnie war-
tościowych wojsk, zwiózł na teren,
gdzie bramę wyrąbać zamierzał,
wielką ilość dział różnego kalibru,

miotaczy min, nagromadził moc technicznych środków, skrzętałe przygotowanych przez energicznie współdziałającą inżynierję francusko angielską. Z chwilą zbliżania się terminu wybuchu ofenzywy ogień działowy od błot pińskich po pogórze karpackie począł się coraz bardziej ożywiać, tu i owdzie wystawał jego demonstracyjny charakter, mający na celu ukryć właściwy teren przelomu.

Przejdźmy do szczegółów. Ofenzywa rosyjska na odcinku brzeżańskim rozpoczęła się w ubiegły piątek, 29 czerwca. Na linii Brzeżany—Koniuchy działowy ogień rosyjski osiągnął granice największego natężenia. Działa najrozmaitszego kalibru wśród fal gazowych zalawały obszar, ku któremu niebawem ruszyć miały masy piechoty.

W sobotę, 30 czerwca po gwałtownem natarciu artyleryjskiem ruszyła piechota na odcinku, położonym na południe i na południowy wschód od Brzeżan i Koniuchów, nie zdołała się jednakowoż rozwinąć w niszczącym ogniu. Podobnie udaremnione zostały w zawiązku próby rozwinęcia akcji piechoty na północny zachód od Zatozlec i na południe od Brzeżan.

Niedziela 1 lipca tworzyła trzeci dzień ofenzywy rosyjskiej. Pomiedzy górą Strypą a wschodnim brzegiem Narajówki rozwinęły się zacięte walki. W obszar ten rzucił sztab rosyjski ogromne masy wojsk i nie zważając na straty, prowadził jedną kolumnę za drugimi i ogromne szczyrby wypełniał rychło nowymi rezerwami. Szczególnie Koniuchy i wzgórze pod Brzeżanami tworzyły ognisko zaciętych i zawziętych walk. Biuletyn niemiecki stwierdza, że akcja artyleryjska była tak potężna, iż stanowiska obronne zamieniła na pola wyrw, o które raz po raz uderzały ataki mas rosyjskich. W tem ciężkiem zmaganiu się, wojska rosyjskie wciąż zasilane szybko dowożonymi rezerwami, zdołały zawiązać wsią Koniuchami, położoną w odległości około 15 km. od Brzeżan w kierunku północno wschodnim. Nowe ataki na tym odcinku zostały złamane. Podobnie po obu stronach Brzeżan toczyła się zacięta walka, wahała się to w jedną, to w drugą stronę, rozstrzygnięta wreszcie w tym dniu na korzyść dywizji saskich, nadreńskich i tureckich. Biuletyn austro-węgierski podaje o walkach tych dalsze szczegóły.

W poniedziałek, wszystkie w dalszym ciągu prowadzone ataki rosyjskie, nacechowane podobną uparcywością jak w dniach poprzednich, zostały w godzinach porannych wśród ciężkich strat wojsk atakujących unicestwione. Próby szerszej akcji rosyjskiej pod Zborowem i nad brzegiem Stochodu zostały udaremnione.

Pierwsze trzy dni ofenzywy rosyjskiej nie zdołały doprowadzić do urzeczywistnienia planów sztabu rosyjskiego, nie dały mu pożądanego przebiegu przelomu. Wobec ogromnych strat, wielkiej rozpiętości prowadzonej akcji czynnej, wobec rzucenia na krwawe pola starć głęboko założonych i wciąż uzupełnianych kolumn piechoty i wyłączenia wszystkich środków technicznych, nadto dobrze na zachodnich widowniach wypróbowanych, zdołał sztab rosyjski osiągnąć wśród zestrzelanych w gruzy opłotków wsi Koniuch jedynie sukces lokalny, który w walkach dalszych niewątpliwie będzie starał się rozszerzyć.

**POPIERAJMY
PRZEMYSŁ
HANDEL POLSKI.**

Sprawy polskie w Rosji.

(Przywrócenie diecezji mińskiej i kamienieckiej.—Zniesienie etatów policji i żandarmerji.—Urzędy sądowe.—Biskup Ropp arcybiskupem i metropolitą.)

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“)

Stockholm, w lipcu.

„Dziennik Petrogradzki“ z 7 czerwca donosi:

Na posiedzeniu Rządu Tymczasowego w d. 2 czerwca został uchwalony wniosek prezesa Komisji Likwidacyjnej p. Aleksandra Lednickiego o przywróceniu diecezji rzymsko katolickiej Mińskiej i Kamienieckiej. Obie diecezje były osierocone po powstaniu, pierwsza od 1869 r., a druga od 1866 r.

Następnie na temże posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej, p. Lednicki referował wniosek o zdęciu z etatów niezłocznie wszystkich urzędów policyjnych i żandarmerji Król. Polskiego. Wniosek ten zyskał aprobatę. Również zatwierdził Rząd Tymczasowy wniosek p. Lednickiego, aby nie mianować nikogo na wakujące urzędy w sądach, ewakuowanych z Królestwa Polskiego.

Wreszcie Rząd Tymczasowy zatwierdził wniosek p. Lednickiego, aby zwrócić się do Kurji Apostolskiej o powołanie b. posła do I Dumi biskupa wileńskiego, bar. Edwarda Roppa na katedrę arcybiskupią i metropolii wszystkich kościołów katolickich w Rosji.

Kilkusettyśięczna armja polska w Rosji.

Korespondent kopenhaski „Głosu Narodu“ nadesłał poniższą wiadomość, którą jedynie na odpowiedzialność tego pisma podajemy, gdyż przeczy ona wiadomościom, jakie dotychczas z Rosji w sprawie armji polskiej nadchodziły:

W Petersburgu odbył się od 7 do 13 czerwca (n. st.) zjazd delegatów wszystkich wojskowych organizacji polskich, istniejących obecnie w Rosji. Delegatów, reprezentujących 700 000 żołnierzy polskich, było 350. W ostatnim dniu zjazdu, za zgodą ministra wojny Kiereńskiego i generalicji rosyjskiej, zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję, w której oświadczył się za stworzeniem armji polskiej z obecnych żołnierzy rosyjskich narodowości polskiej, tudzież z ochotników i takich osób narodowości polskiej, które w przyszłości mają być powołane

pod broń. Armja w ten sposób zorganizowana może osiągnąć siłę 800 — 900 tysięcy żołnierza wszystkich kategorii broni.

Armja ta walczyć ma wyłącznie na froncie zachodnim pod własnym i oficerami, w Rosji bowiem jest Polaków generałów 113 oraz 19 000 oficerów wszelakich rang od chorążego aż do pułkownika.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Przewodniczy prezydent Bajkowski w asystencji wiceprezydentów Kujawskiego i Turczynowicza i sekretarzy Wodzinowskiego i Bersukiewicza. W loży rajców zasiadli rajcy: Bernacki, Puchniarski, Szczepański i świeżo wybrany rajca finansowy mec. Wyszyński.

Sprawa pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy Magistratu.

Gdy Rada przystąpiła do rozpatrzenia porządku dziennego radny Kantor proponuje usunięcie punktu 6 go, o kredycie na pomoc sanitarną dla funkcjonariuszy magistratu pobierających mniej niż 900 rb. rocznej pensji. Oponują przeciwko wnioskowi radny Jaczewski i rajca Bernacki. W głosowaniu wniosek radnego Kantora przeszedł głosami radnych Żydów paru radnych z centrum i socjalistów; w ten sposób najubożsi ubodzy funkcjonariusze magistratu przynajmniej w czasie najbliższym pozbawieni będą bezpłatnej pomocy lekarskiej. Powinni zapamiętać komu to zawdzięczają.

Za wnioskiem radnego Kantora głosowało 17 radnych przeciwko 15. Gdyby socjaliści zachowali się inaczej wniosek upadłby.

Protokół poprzedniego posiedzenia odczytany przez radnego sekretarza Wodzinowskiego został przez Radę zatwierdzony.

Krajowa Rada Gospodarcza.

Wiceprezydent Kujawski zdał sprawozdanie z odbytego w ostatnich dniach posiedzenia Krajowej Rady Gospodarczej, która już się ukonstytuowała. Ustawa Rady uzyskała już zatwierdzenie cesarza Karola. Ustawa ta, której główne zasady znane są już ogółowi z relacji prasowych zapewnia Radzie Gospodarczej poważny głos doradczy we wszystkich sprawach aprowizacyjnych, a w niektórych decydujący. Na ostatnim posiedzeniu Rady na prezesa jej wybrany został p. Jan Stecki, a na jego zastępcę p. Tadeusz Przyłęcki. Komisarzami ze strony Generalnego Gubernatorstwa są pp. Thul i Kozubski. Do Wydziału Wykonawczego weszli pp. Jan Stecki, Fudakowski, Szydłowski i Kujawski oraz ze strony władz pp. Thul i, Madejski, Turman i Kozubski. Dalej na posiedzeniu Rady Gospodarczej rozpatrywano szereg spraw aprowizacyjnych. Ustalono ceny produktów rolniczych odnosnie do zbliżających się zbiorów. Ceny te są nieco wyższe od zeszłorocznych, ale mimo to albo wcale, albo bardzo niewiele podniosą cenę chleba. Dalej ustalono racje zbożowe w wysokości 250 gramów na osobę, zarówno dla rełników jak i dla mieszkańców miast. Te dwie sprawy t. j. kwestja cen i wysokości kontygentu wywoła tak żywe spory

między przedstawicielami producentów z jednej, a konsumentów z drugiej, iż groziło to nawet rozbiorem. Dalej zaopiniowane, iż mięsny powinien być powołany instytucji społecznej. Przedstawiciele robotników założyli protest przeciwko temu, iż większość w Radzie Gospodarczej posiadają przedstawiciele żywicieli kapitalistycznych.

Następnie po długiej dyskusji nad poszczególnymi paragrafami po wprowadzeniu szeregu poprawek Rada uchwaliła regulamin sekcji komisji.

Po przerwie na porządek dzienny wchodzi wniosek prezydenta, aby przepisy o dodatku do podatku od widowisk uzupełnić o opłatę na rzecz miasta nie dlegając dwa kinematografy wojenne jako dobroczynne. Rada wniosku ten uchwaliła.

Wybory rajcy aprowizacyjnego.

Prezydent oświadczył, iż w dniu na poprzednim posiedzeniu rajcy aprowizacyjnego radny szewski, powiadomił prezydenta o obowiązkach tego urzędu nie mie. Wobec tego prezydent zadał ponowne wybory. Rezultat wyborów wypadł następująco: Kulakowski—20, p. Paplewski—7 głosów, wiceprezydent Kujawski 6 głosów i p. Milewski 1 głos, kilka tak pustych. Wobec tego, iż nie otrzymał dostatecznej większości głosów prezydent zarządził nowe wybory, podczas których Kulakowski otrzymał 23 głosy, p. Paplewski 6 głosów i radny Dzieciński 1 głos. Prezydent ogłasza, iż na cę aprowizacyjnego wybrany został p. Kulakowski.

Wybory rajcy Wydziału Pomocy Społecznej.

Prezydent zarządził wybory do Wydziału Pomocy Społecznej. Głosy padły następująco: p. Kulakowski 24, radny Choma 2, p. Scheur 2, p. Paplewski 1, radny Kozubski 1. Prezydent ogłasza, iż rajca Wydziału Pomocy społecznej został Kulaczkowski.

W odpowiedzi na interpelację

Sprawie monopolu mielnego

rajca Janiszewski potwierdził informacje wiceprezydenta Kujawskiego, iż monopol ten ma być wierzony instytucji społecznej. Na tem obrady zakończono.

Z całej Polski.

Bez Rady miejskiej. „Głos Polski“ donosi z Dąbrowy Górczej. W myśl uchwały powołanej na ostatnim posiedzeniu, ponownie rozpisano dotychczas wybory do Rady miejskiej, urzędującej tej pory Rada miejska z nominalnie składa swe mandaty. Dąbrowa stała bez Rady miejskiej.

Na stanowisku pozostaje jednak Zarząd miejski i to aż po koniec lipca w myśl tej samej uchwały. O ile do tego czasu nie załatwiona sprawa wyboru także i członkowie magistratu liby zobowiązani z końcem lipca złożyć swe mandaty. Do tej ostatności jednak nie dojdzie. Jak bowiem dowiadujemy z dobrego informowanej strony rozpisano wybory nastąpi jeszcze w tym miesiącu. Wybory zaś odbędą się każdym razem dopiero po kilku latach.